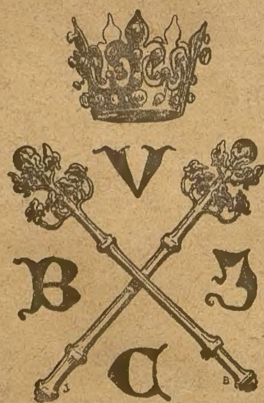






GŁOS
LUDWIKA GOŁYNSKIEGO
PISARZA SĄDOW LASKI WIELKIEY KORONNEY,
POSŁA z WOJEWODZTWA CZERNIECHOWSKIEGO,
NA SESSYI SEYMOWEY
Dnia 26. Miesiąca Czerwca Roku 1793.
MIANY.

Nayjaśnieyszy Królu! Prześwietne Rzeczypospolitey Zgromadzone Stany!

Dochodzi godzina, w którey los nasz, los Oyczyzny, los przyszłych pokoleń decydować potrzeba na zawsze.

A my nieszczęściem dla nas, w takim jesteśmy położeniu, że tyle tylko dobrego zrobić możemy, ile się rozmyślnie do ugorszenia tegoż losu nie przyłożemy.

Y dla tego, lubo ufny i przekonany o gorliwości Waszey Stany Nayjaśnieysze, pozwolicie, że przerażony wielkością klęski, jeszcze raz mówić będę przeciwko żądaney Delegacyi.

W pierwszych dniach swoich każda Rzeczpospolita, jako zawiązuje się z pewney jedności, i wspólnych chęci centralnie do jednego celu dążących, nie może bydź tylko wzrastającą. — W stanie zagrożenia i zachwiania się, umysły Obywatelów między niepewnością upadku, a ocalenia, wstrzymuje od zbocznego postępowania wstyd, i spodziewana odpowiedź. ———— Lecz Rzeczpospolita rozumiana za niknącą, jest naybidnieysza, bo odeymuje wszelkie spodziewanie nadgrody, wstydu, i kary.

W ten czas to Obywatel widząc niby gasnące szczęście swoje w ogule, mylnie rozumie, że pomagając do rozprócia pierwszych zasad, ubespieczy przynaymniey siebie partykularnie. — Slepy, niechce widzieć, że ta moc, która skupione targa się złamać siły, tym łatwiey dosięgnie szczegułu.

Przeſzliśmy z wiekami z kwitnącego, do wątpliwego ſtanu rzeczy naſzych, a ten oſtatni przezemnie przywiedziony, aczkolwiek nam podobny i okropny, niepowinien jeſzcze rozpraſzać nadziei naſzych. —

Gdy jeſzcze przeznaczenie zoſtawiło Nas w liczbie exyſtujących Narodów, gdy Europa dotąd niewydała ſwego wyroku, któryby imie Polaka zatracał, gdy nakoniec choć ściśnieni, możemy w tym przybytku wſpólnie, kiedy nieſkutecznie zaradzać; to przynaymniey żale ſwoje otwierać! Udaymy ſię do tey oſtatniey broni nieſzczęśliwych, przeſzliymy łzy naſze do poſtronnych Dworów, jeżli ich czułości niewzruſzy niedola naſza, okropność podobnego kiedyś wypadku zaſtraſzyć może. —

Dwór Wiedeńſki, niezaprze ſię przyſług, które kiedyś ſzczęśliwa Polſka z chęcią mu ofiarowała, ani ſwoich Traktatów, któremi całość granic naſzych zabeſpieczył. — Czynić co bez wiadomości tego Dworu, jeſt to wyrzec ſię naypewnieyſzego środka, a nieday Boże i zoſtawić drogę do dalſzych nieſzczęść. —

To jeſt, co nam roſtropność doradza, to jeſt, co zewſzech miar Godny Poſeł w ſwoim powſzechnie przyjętym podał Projekcie.

A gdy już tyle światłych głosów dowiodło, jak jeſt niebeſpieczna żądana Delegacya — Ja tylko pragnę, aby ſię z nas każdy w ſobie zaſtanowił nad drogami, któremi chce przechodzić, a doſyć będzie miał powodów do jey obrzydzenia i odrzucenia. —

Pamiętaymy, że przyſpieſzając tę Delegacyą, poſtąpilibyśmy jak ten Lekarz, który dla uleczenia bolu głowy, chciał zacząć od jey ucięcia.

Tak myślę co do wyznaczenia Delegacyi, że jednak powtórne Noty Miniſtrów Zagranicznych potrzebują konieczney odpowiedzi, przekonany nayzbawiennieyſzą radą Waſzey Królewſkiey Mości i zacnego Senatora J.W. Xiędza Biſkupa Inflantſkiego na dniu wczorayſzym przełożoną — Chciałbym, aby ten Godny Senator dokładniey ododkrył nam myśli ſwoje — Bo ważność materyi tego wyciąga, abyśmy ſię wprzód wſzyſcy objaśnili, nieprzelewając na oślep mocy na nikogo. —

Dodatek zaś do Projektu J. W. Sendomirſkiego, który podaję, aby był przeczytany, z mieyſca mego upraſzam. ———







